

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.

000000 Konto czechowe w P. K. O. Nr. 61.119.000000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

000000 administracja i ekspedycja 1-99 000000

## Marsz. Piłsudski czuje się b. dobrze

Z Warszawy donoszą:

Pobyty marszałka Piłsudskiego w szpitalu Ujazdowskim potrwa już prawdopodobnie bardzo krótko. Wskutek poprawienia się pogody, bóle nerwalgiczne ustąpiły i marszałek czuje się bardzo dobrze, tak, że za kilka dni opuści już szpital i powróci do Belwederu.

## Król Borys ranny podczas trzęsienia ziemi

RZYM, 23 kwietnia. — Tutajsze poselstwo bułgarskie komunikuje, że król Borys jest ranny. Wszelkich dalszych szczegółów brak.

Przypuszczają, że król Borys uległ wypadkowi podczas podróży inspekcyjnej po terenach nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

## Posel Patek wraca z urlopu

WARSZAWA, 23 kwietnia. — (A. W.) — W dniu dzisiejszym powraca z parutygodniowego urlopu wypoczynkowego poseł polski w Moskwie Patek. Pobyty p. Patka w Warszawie potrwa kilka dni, w czasie których przygotowuje on ostatecznie z czynnikami miarodajnymi program dalszych rokowań handlowych Polski z Sowietami.

## Posel Gołuchowski wojewodą lwowskim

Z Warszawy donoszą: Poseł Gołuchowski z bezpartyjnego bloku współpracy z rządem zrzekł się mandatu poselskiego. W kołach politycznych upatrują w tym zapowiedź mianowania p. Gołuchowskiego wojewodą lwowskim na miejsce p. Borkowskiego, który ma objąć województwo poznańskie.

## Wielka powódź na Syberji

MOSKWA, 23 kwietnia. (A. W.) W rejonie gór Altajskich, na Syberji, nastąpił olbrzymi wylew wód, który zniszczył dwadzieścia dwie wsie, przyczem wielu wieśniaków poniosło śmierć. Bardzo wielu ludzi straciło w powodzi cały swój dobytek.

Powodzi o podobnych rozmiarach w okolicach tych nie pamiętają od 50 lat.

## Na proces inżynierów wyjeżdża do Moskwy mec. Munte

BERLIN, 23 kwietnia. (Pat.) — Adwokat Munte z Brunświку wyjeżdża w najbliższych dniach do Moskwy, aby w procesie aresztowanych inżynierów niemieckich sprawować funkcje doradcy prawnego zarówno oskarżonych jak i obrońców rosyjskich, którzy będą bronić oskarżonych.

## Idealny pobyt wypoczynkowy

daje sanatorium „Salus” Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Tel. 12-95. Przyrodolecznictwo, najnowsze systemy dyjetetyki.

# Sukces wyborczy Poincarego W 427 okręgach odbędą się ponownie wybory

PARYŻ, 23 kwietnia. (Pat.) — Wczorajsze wybory odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju, przy znacznej liczbie głosujących. Dzienniki podkreślają, iż wobec tego, że zgórą dwie trzecie ogólnej liczby mandatów zostaną rozdzielone dopiero po ściślejszym głosowaniu, — zdanie sobie sprawy z rezultatu wyborów możliwe będzie po dniu 29 kwietnia. Poza to prasa zaznacza z naciskiem, że żaden z komunistów nie został wybrany. „Le Matin”, „Le Journal”, „L’Echo de Paris” stwierdzają, że już dziś jest widocznym, iż polityka Poincarego uzyskała wspaniałą aprobatę. „L’Humanite” wzywa socjalistów do głosowania na komunistów.

PARYŻ, 23 kwietnia. (Pat.) — O godz. 5.45 ministerstwo spraw

wewnętrznych ogłosiło następujące rezultaty wyborów. Wybrani zostali 72 republikanie, 41 republikanów lewicowych, 15 radykałów, 16 radykałów socjalistów, 4 republikanów socjalistów, 14 socjalistów zjednoczeniowych, 13 konserwatystów; komuniści nie uzyskali żadnego mandatu. W 427 okręgach, gdzie żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, przeprowadzone będzie powtórne głosowanie.

Większość wybranych stanowią zwolennicy polityki rządowej. Pośród deputowanych wybranych ponownie znajdują się Paul-Boncour, przewodniczący izby Bouisson, ministrowie: Marin, Bokanowski i Leygues, b. ministrowie: Thomson, Delbos, Dior, Laurent Eynac, Malvy, Francois Albert, Dariae, wiceprzewodniczący izby

Bouyssou i ambasador francuski w Bernie Hennessy. B. minister Raynaldi przepadł w głosowaniu. Minister Fallieres, przywódca socjalistyczny Blum i Renaudel, leaderzy komunistyczni Cachin, Doriot, Duclos, Berthon, Marty i Vaillant - Couturier, b. przewodniczący komisji odszkodowań Dubois, b. gubernator Algieru Viollette, przywódca unionistów Franklin-Bouillon, b. ministrowie Durafour, Nogare, Bonnet i Loucheur, przewodniczący grupy radykalnej Cazals, b. gubernator Indochin Varenne, przewodniczący stronnictwa radykałów i socjalistów Daladier i wybitny deputowany Fernand Buisson są czołowymi kandydatami w okręgach, w których zarządzane będzie powtórne głosowanie.

PARYŻ, 23 kwietnia. (Pat.) — O godz. 8.30 agencja Havasa ogłosiła następujące rezultaty wyborów: Wybrano 7(?) konserwatystów, 76 republikanów, 47 republikanów lewicowych, 13(?) radykałów, 16 radykałów socjalistów, 4 republikanów socjalistów, 14 socjalistów zjednoczeniowych. Rezultatów z kolonii brakuje. W jednym okręgu rezultat wyborów został zakwestjonowany. W 424 okręgach odbędą się ściślejsze wybory.

Pośród nowoobраниch znajdują się: margrabia de Chambrun, baron Rotchild, książe de Polignac i dep. Borel Landry. Min. Quelle jest kandydatem w ściślejszym głosowaniu. B. podsekretarz stanu Moro Gialferi i admirał Galan, b. szef sztabu generalnego marynarki, przepadli w głosowaniu.

## Wielkie nadużycia w Polminie

### Dyr. Hoffman zdefraudował 142 tys. dolarów

Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami wdrożyła dochozienie przeciwko działalności państwowych zakładów naftowych (Polmin). W rezultacie podprokurator Nowosielski po kilkumiesięcznym śledztwie, licznych i uciążliwych ekspertyzach ustalił, że dzięki nadużyciom pełnomocnika b. dyrektora handlowego Polminu p. Karola Hoffmana skarb państwa poniósł straty w wysokości 142 tys. dolarów. W dniu 23 bm. prokurator Nowosielski po kilkunastogodzinnym przesłuchaniu p. Hoffmana wydał rozkaz osadzenia go w areszcie do czasu złożenia przez niego 300 tys. złotych kaucji.

Hoffman oskarżony jest z art. 577 cz. II k.k. i aresztowany został w lokalu komisji nadzwyczajnej Nalewki 2.

## Sensacyjna kradzież dokumentów

### Naiwny urzędnik wydał plan mobilizacyjny nasłanemu szpiegowi

WIEN, 23.4. (A.T.E.). Z polecenia prokuratora aresztowano dwu wyższych urzędników dyrekcji poczty i telegrafów oraz byłego oficera b. armji austriacko-węgierskiej w związku z kradzieżą ważnych dokumentów wojskowych, której dokonano prawie jednocześnie w gmachu sztabu generalnego i w dyrekcji poczty i telegrafów.

Kradzież odbyła się wśród szczególnie tajemniczych okoli-

czności. Urzędnik, który posiadał ważne dokumenty, dotyczące militaryzacji służby telegraficznej i telefonicznej na wypadek mobilizacji, otrzymał telefonicznie polecenie wydania planu mobilizacyjnego mężczyźnie, który się doń zgłosił. Nie podejrzewając podstępny, urzędnik wydał te plany. Zapomocą tego prymitywnego postępu, ważne dokumenty dostały się w ręce szpiegów.

## „Bremen” nie może wystartować

### Części samolotu nie przybyły jeszcze na Greenly Island

### Fitzmaurice wraca na wyspę

MURRAY BAY, 23 kwietnia. (Pat.) — Odlecieli stąd na ratowniczym samolocie major Fitzmaurice i mechanik zakładów Junkersa, udając się do Greenly Island. Zabrali oni ze sobą zapasowe części samolotu dla „Bremen” i zapas paliwa.

### Samolot ratowniczy utknął w drodze

QUEBEC, 23 kwietnia. (Pat.) — Przedstawiciel Marconiego w Clarke City donosi, że samolot ratowniczy, na którym lecą mjr. Fitzmaurice i mechanik zakładów Junkersa, wylądował w pobliżu Clarke City. Dziś rano samolot ten miał odlecieć w dalszą drogę do Greenly Island.

LONDYN, 23 kwietnia. (Pat.) — Według otrzymanych tu wiadomości, major Fitzmaurice, po dokonaniu naprawy samolotu „Bremen” przy pomocy przywiezionych przez niego części zapasowych, odleci prawdopodobnie dzisiaj do Greenly Island. Przypusz-

czają, że w ciągu dwóch dni major Fitzmaurice przybędzie na samolocie „Bremen” do Murray Bay

### I grypa stanęła na przeszkodzie

LONDYN, 23 kwietnia. (A.T.E.) Kiedy nastąpi przelot von Koehla, Fitzmaurice’a i von Huenefeldta z wyspy Greenly do Nowego Yorku o tem depeze amerykańskie, które ostatnio nadeszły nie udzieliły żadnych bliższych informacji. Sprawa przeciąga się jednak wyraźnie, gdyż lotnicy amerykańscy, którzy na aparacie z fabryki Forda mieli udać się z Murray Bay na Greenly Island, zachorowali na grypę i dlatego nie mogą przewieźć części składowych bez których „Bremen” nie może wystartować z wyspy.

### Chamberlin leci na Greenly Island

NOWY JORK, 23 kwietnia. — Lotnik transatlantyki Chamberlin wystartuje dziś do Greenly Island, aby towarzyszyć samolotowi „Bremen” w locie do Nowego Yorku.

## Z ofertą do egzotycznego króla

pojedzie delegacja przemysłowców łódzkich. Większe firmy włókiennicze łódzkie postanowiły wykorzystać pobyt króla Amannulaha w Polsce dla zaofiarowania swych wyrobów gatunku „Khaki” na umundurowanie dla armji afgańskiej — szczegółowa oferta w tej sprawie złożona będzie przez specjalną delegację przemysłowców ministrom króla Amannulaha którzy przybędą z nim do Warszawy.

## J. Łukaschik, Fabryka Mydła Tarnowskie-Góry założ. 1845

poleca swe powszechnie znane pierwszorzędne wyroby mydła domowe — rżenne, z których prawnie chroniona marka specjalna

### MŁOTEK i PERLIK

jako wysoko wartościowy fabrykat pierwszorzędnej jakości zasługuje na specjalne wyróżnienie, doskonale specjalnie tłoczone („pilliert”) mydła toaletowe w higienicznym, prawdziwie gustownym opakowaniu, jak również wysoko procentowy proszek mydłany marki „Polonia” niedoścignionej jakości. **Jednorazowe użycie moich wyrobów zapewni mi Waszą stałą klientelę.**

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA ŁÓDZ I WOJEWÓDZTWO  
**Ignacy Kuczyński i Arnold Karpf**  
Łódź, Piotrkowska 121. Tel. Nr. 47-77.

# Zeszłoroczny jubileusz i nowy zwrot

Zeszłego roku przypadało dziesięciolecie przewrotu bolszewickiego i „dyktatury proletariatu”. Najgorliwsza reklama nie mogła bardzo uświetnić tego jubileuszu, gdyż sukcesy gospodarcze i inne owej dyktatury były dość i nędzne i okupione widoczną niewolą. Ponieważ jednak trzeba sławić tryumf systemu sowieckiego, a brak było po temu realnych podstaw, więc główny nacisk położono na „utrwalenie ustroju.

Cóż to był za ustrój? Oczywiście nie komunistyczny. Co do tego nawet w prasie sowieckiej nie było dwóch zdań. Ale zdaniem obrońców i wielbicieli Stalina gospodarka sowiecka oparła się na przeważającej produkcji kraju, na rolnictwie, a więc stanowi niewątpliwie postęp ekonomiczny i społeczny.

Prawowierni wyznawcy doktryny komunistycznej mogą się skarżyć na kurs Stalina i budzić przeciw niemu opozycję, lecz z punktu widzenia rzeczywistych potrzeb i interesów ogromnego kraju, ten kurs jest całkowicie usprawiedliwiony i z impasu gospodarczego wyprowadza bolszewicką Rosję na bity gościniec. Wielomilionowe masy chłopskie uzyskały nareszcie rząd, który stoi na gruncie ich interesów — czegoż trzeba więcej?

Legenda o zupełnym pogodzeniu się chłopstwa rosyjskiego z rządem i systemem sowieckim została rozkolportowana w całej Europie i wszędzie znalazła niemało łatwowiernych.

Znana sympatyčka sowieców madame Viollis, o której książkę pisaliśmy niedawno, na podstawie rozmów z dygnitarzami sowieckimi utrzymuje, że chłopcy są naogół zadowoleni z obecnego systemu, że zapomnieli o carze i nie pragną żadnego przewrotu.

Z legendy tej nie już prawie nie zostało. Stalin jest wprawdzie zwrócony „twarzą do wsi”, ale ta twarz nabrała już innego wyrazu i wcale nie zachwyca chłopów. Aby zgnieść opozycję i skupić dokoła siebie partję komunistyczną, musiał on dać wielkie przywileje jej członkom i wogóle robotnikom. A ciężar tych przywi-

leńców spada z natury rzeczy na barki chłopów, którzy za swe produkty rolne otrzymują bardzo niedostateczne ilości przedmiotów, reprezentujących pracę robotnika.

Jak wiadomo, rząd ma w swem ręku wymianę i podział wytworów przemysłu i rolnictwa i korzysta ze swego położenia w ten sposób, że ocenia pracę robotnika zbyt wysoko, a rolnika bardzo nisko. Według obliczeń współczynnik ten stanowi dla chłopca zaledwie trzecią część tego, co pracą jego warta jest w Niemczech. Za pomocą środka tak prostego

jak regulowanie cen rząd sowiecki nałożył na ludność rolną nową pańszczyznę, każąc jej pracować przedewszystkiem na partję komunistyczną a potem dopiero na zaspokojenie własnych koniecznych potrzeb.

Ale chłopcy buntują się i powracają do tych samych metod biernego oporu, które stosowali już za Lenina i którymi zmusili dyktatora bolszewickiego do zainaugurowania kursu Nepu.

Mogło się jeszcze przed paru laty wydawać, że Stalin będzie konsekwentnym kontynuatorem owego Nepu i że

doprowadzi komunizm rządzącej partji do likwidacji.

Tę nadzieję miała niemal cała burżuazja europejska, która już raz grubo się zawiadła na pozyskaniu bolszewików dla gospodarki kapitalistycznej i powtórnie w ten sam błąd popadła. „Utrwalenie ustroju sowieckiego” miało w jej oczach specjalne brzmienie, oznaczało stopniową, lecz pewną likwidację komunizmu.

Atoli i w tem i w innym jakimkolwiek znaczeniu jest o nowym kłamstwem, puszczonym z Moskwy dla bałamucenia opinji łatwowiernego

zachodu. Nie może się utrwalić system, będący nienaturalnym połączeniem państwa i fanatycznej sekty, głoszącej hasło powszechnej rewolucji.

Jeżeli dawniejszy kurs Stalina przechylał się na stronę państwa i jego konkretnych potrzeb, to dzisiejszy ma służyć przedewszystkiem celom i zamiarom rządzącej partji komunistycznej ze szkodą właściwych zadań państwowych. W takim położeniu zawsze spodziewać się można nowych zwikłań i wstrząśnień.

J. Mazurski.

## Zbrodnia gentlemanów Sensacyjny proces o zamordowanie bogatej amerykańki

Praga, w kwietniu.

Dnia 3 maja praski sąd karny przystąpi do rozpatrywania sprawy, która już prawie dwa lata zaprzęta umysły opinji czechosłowackiej. Na ławie oskarżonych zasiadzą trzech przedstawicieli współczesnej inteligencji, a mianowicie dziennikarze Michalko i dr. Klepetar oraz ich przyjaciel Sikorski, którzy oskarżeni są o zamordowanie bogatej amerykańki, Marji Vörösmarty.

Klepetar i Michalko dobrze byli znani w kołach towarzyskich Pragi, przyjmowani byli w najlepszych kołach literackich i artystycznych, posiadali bardzo rozgałęzione stosunki i cieszyli się, jako fachowcy, ogólnem poważaniem i znacznym autorytetem. Michalko bardziej był znany na Słowaczczyźnie, Klepetara natomiast znała dobrze Praga, gdzie brał on udział we wszystkich większych imprezach kulturalnych, był na premierach teatralnych, pisywał niezłe krytyki i współpracował w redakcji czasopisma „Gentelman”, starając się gentlemanem być również w swem życiu prywatnem. Nic więc dziwnego, że krótka notatka policyjna o aresztowaniu wzorowego „gentelmana” praskiego, podejrzanego o dokonanie najpospolitszego w świecie zabójstwa rabunkowego, wywołała w towarzyskiej Pradze niebywałe wprost poruszenie.

Zainteresowanie sensacyjną tą sprawą wzrosło jeszcze po podaniu do wiadomości publicznej szczegółów zabójstwa i warunków, w jakich zostało dokonane. Dr. Klepetar i red. Michalko aresztowani zostali na podstawie dobrowolnego zeznania Sikorskiego, bliskiego krewnego zamordowanej Vörösmarty. Sikorski pośrednio brał udział w zabójstwie swej krewniaczki, a następnie dręczony wyrzutami sumie-

nia wydał siebie i swych towarzyszy w ręce policji.

Według zeznań oskarżonych, złożonych przez nich podczas śledztwa pierwiastkowego, sprawa zabójstwa bogatej amerykańki przedstawia się następująco: M. Michalko zalecał się do Marji Vörösmarty, zamożnej węgierki amerykańskiej, która przyjechała z Ameryki do Koszyc (na Słowaczczyźnie), by odwiedzić swych krewnych. Vörösmarty darzyła go wprawdzie wzajemnością, domagała się jednak, by Michalko pojął ją za żonę. Żądanie takie nie było mu jednak na rękę, z drugiej zaś strony nie chciało mu się zrywać z bogatą ofiarą, która zapatrywała go w pieniądze. Wkrótce znaleziono wyjście z niemilej sytuacji, polegające na tem, że udana trójca postanowiła zainscenizować ślub Michalka z Marją

Vörösmarty. Amerykance oświadczono, że Michalko weźmie z nią ślub cywilny, a ponieważ dr. Klepetar utrzymywał bliskie stosunki ze stowarzyszeniem literackiem „Maj”, posiadającym efektowną salę recepcyjną, awanturnicy postanowili w sali tej urządzić ceremonję „ślubu”. Dr. Klepetar odegrał przytem rolę urzędnika stanu cywilnego, udzielając młodej parze ślubu. Narazie nie ustalono jeszcze, czy uczynił on to bezinteresownie, czy też otrzymał za to od Michalka wynagrodzenie.

Michalko sądził, że po „ślubie” otrzyma od żony posag w postaci większej sumy pieniężnej. Czy obliczenia te zawiiodły, czy też prosto chciał się następnie pozbyć swej kochanki, wiadomo, faktem jest jednak, że komedja ślubu skończyła się nader tra-

gicznie. Przyjaciele młodej pary zaprosili ją na wycieczkę w Tatrach, gdzie w pobliżu uzdrowiska Szczyrpskie Pleso Vörösmarti została podstępnie zamordowana. Na śledztwie Sikorski zeznał, że ofiarze podano szklanke wody, w której rozpuszczona była jakaś trucizna, przygotowana przez Klepetara. Ponieważ jednak preparat ten działał zbyt powoli, towarzysze jego nieszcześliwą kobietę w bestjałski sposób zadusili. Sikorski twierdzi, iż sam w zabójstwie udziału nie brał, gdyż przez cały czas stał na uboczu, pilnując, czy nikt się na miejsce czynu nie zbliża. Po dokonaniu zabójstwa mordercy ofiarę swą rozebrali do naga, a następnie zakopali w bagnie.

Michalko i Klepetar po aresztowaniu przez dłuższy czas nie przyznawali się do winy i gdyby nie to, że w mieszkaniu Klepetara znaleziono kuferkę zabitej, a w miejscu, wskazanem przez Sikorskiego, wykopano szczątki zwłok Marji Vörösmarty, sporządzenie aktu oskarżenia napotkałoby na trudności bardzo poważne.

Nie tylko sam fakt cynicznego zabójstwa, któremu towarzyszył cały szereg niezwykłych wprost w kryminalistyce szczegółów, podniecił i oburzył do żywego opinję czechosłowacką, ale w równej mierze wzburzyło ją tło psychologiczne morderstwa, które ponownie wysunęło na plan pierwszy niepokojący problem upadku moralnego współczesnej inteligencji.

Sensacyjny proces, który już w dniach najbliższych rozpocznie się przed praskim sądem karnym, jest jednym z tych „psychologicznych procesów”, które zmuszają cały świat cywilizowany do zastanowienia się nad problemami przestępstwa i psychologii przestępcy.

Boh.

Klub Zrzeszenia Kobiet W. I. Z. O.  
(Al. Kościuszki 21.)

Jutro, 25 bm. o godz. 9 wiecz. odbędzie się  
**Wielki KONCERT**  
znanej artystki teatrów hebrajskich  
**Dernstein - Kohen**

z współudziałem p. Rotsztajnowny (skrzypce) i p. Majstermana (fortepian) W progr.: utwory współczesnych poetów hebrajskich oraz ludowe pieśni palestyńskie.  
Bilety do nabycia u p. dr. Braudowej, Gdańskiej 46, p. lek-dent. Reznikowej Narutowicza 2 i u p. dr. Spektorowej Piotrkowskiej 107. W dzień koncertu od godz. 5 pp. przy kasie.

Lekarz-dentysta

**M. Inwald - Elamenbaum**  
**Nawrot 32**  
tel. 33-55

przyjmuje od 10 — 1 i od 4 — 6.

**Pokój umeblowany**

z wejściem wprost z klatki schodowej wzgl. niekrepujący Poszukiwany przez młodego człowieka w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty sub. „B. P. 100” do administr.

**GONG**



w lokalu Kinoteatru

„Luna”

pod kierownictwem Walerego Jastrzębca.

**Dziś i codziennie:**

Występy znakomitej tancerki, artystki paryskich teatrów „Palace” i „Olimpja” oraz bertińskiego teatru „9-Uhr Theater”

Program № 17 p. t.

## Mama zdrowa? - Pracuj Pan!

Wielki festiwal w 13 raketach pióra Hemara, Starskiego, Sygietyńskiego, Nela, Sulimy i Jastrzębca, muzyka: T. Sygietyńskiego, W. Lidauera i innych.

**Udział biorą:** Halina Hulanicka, Władysława Jaśkówna, Czesława Popielewska, Hanka Runowiecka, Stanisław Belski, Gustaw Cybulski, Walery Jastrzębiec, Bolesław Kamiński, Stefan Laskowski, Adolf Nowosielski i Stanisław Selański oraz zespół baletowy: M. Bargielska, Z. Duranowska, J. Brauman, Z. Liszewska i K. Pałczyńska.

1) Poleczka pizzicati. 2) Wiosenne dreszcze. 3) Wiosna idzie. 4) W Tyrolu. 5) Halina Hulanicka. 6) Szwarc i Weiss. 7) Nie mogą się pogodzić! 8) Pieśń łabędzia. 9) Hanka Runowiecka. 10) L. K. S. - Hakoah. 11) Black-bottom. 12) Gustaw Cybulski. 13) Mama zdrowa? - Pracuj Pan!

**Zapowiadają: Gustaw Cybulski i Stanisław Belski.** Reżyser — Walery Jastrzębiec. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Eugenjusza Wojnara. Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. Koncertmistrz, W. Lidauer.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7,45 i 10, w niedzielę i święta 3 przedstawienia o godz. 5,45, 7,45 i 10 wiecz.

**Zgon**  
**redaktora N. Reformy**  
 KRAKÓW 23. Pat. Dziś o godzinie 17 po długiej chorobie zmarł naczelny redaktor Nowej Reformy Michał Konopiński.

**Paryż-Berlin**  
**Bezpośrednia komunikacja lotnicza**

PARYŻ, 23 kwietnia. (A. W.)  
 W dniu 29 b. m. uruchomiony zostanie na linii Paryż - Berlin olbrzymi samolot pasażerski, który jest największym statkiem powietrznym typu aeroplanu. Zdoła on unieść 16-tu pasażerów, oraz 8.000 kilogramów bagażu. Samolot ten kursować będzie między Paryżem i Berlinem bez przesiadania.

**Francuzi biją Polaków**  
**na konkursach hipicznyc w Nicei**

NICEA, 23 (Pat) W konkursie myśliwskim dla koni, które w Nicei nie wygrały 1000 franków o nagrodę księstwa Monace I-e miejsce zajął francuz, drugie — porucznik Zgorzelski na „Ładnej“, por. Załęga na „Nelli“ zajął V miejsce, ppłk. Römmel — 9-te.  
 W nagrodzie Monte Carlo I miejsce zajął znów francuz, a II-e — por. Gzowski.

**Konflikt w komisji budżetowej zlikwidowano**  
**Poseł Byrka wybrany został ponownie na przewodniczącego**

WARSZAWA, 23 kwietnia. — (PAT.) — Dzisiaj, w poniedziałek dnia 23 kwietnia o godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej. Wobec rezygnacji dotychczasowego prezesa komisji, posła Byrki, posiedzenie zajął marszałek Daszyński, oświadczając na wstępie, że z wielką przykrością stwierdzić musi rozdzwięk, który spowodował tę rezygnację. Sejm niema jeszcze żadnych przedłożeń rządowych, dlatego cała jego energia była skierowana do opracowania budżetu w odpowiednich terminach.

Współdziałał z prezesem Byrką w tem, aby każdy dzień celowo wysyskać, — mówił dalej marszałek Daszyński, ułożyliśmy kalendarzyk prac, którego przewodniczący trzymał się ściśle i podkreślał z naciskiem, że żadnych politycznych ani partyjnych motywów w układaniu tego kalendarzyka nie było. W tem tempie komisja powinna była ukończyć prace 11 maja. Na piątkowym posiedzeniu przy stosunkowo nielicznym komplecie wynikły różnice zdań. Każdy parlament powinien dbać o to, aby prace nad budżetem ukończył jaknajwcześniej. Dlatego apeluję do pa-

nów, aby podzielili moją troskę o to, abyśmy do 30 czerwca mogli ukończyć prace budżetowe i abyście panowie kwestje praktyczne traktowali praktycznie. Oczekuję od panów wniosków, zmierzających do rozsądnego załatwienia spornej sprawy i wyboru przewodniczącego.

Poseł Rozmaryn, rozumiejąc konieczność terminowego ukończenia prac i uważając, że postawienie sprawy w sposób taki, jaki miał miejsce na poprzednim posiedzeniu komisji, utrudnia pracę przewodniczącego komisji, wniósł o reasumcję piątkowej uchwały komisji.

Poseł Rataj przyznaje prezesowi Byrcie słusność w dążeniu do tego, aby nie uszczywniać metod pracy i zwrócić większą uwagę na jej celowość, i zaznacza, że propozycję swoją co do odbycia 3-go czytania budżetu dopiero po ukończeniu 2-go czytania wszystkich budżetów traktował również z punktu widzenia celowości, a nie kontynuowania dotychczasowych obyczajów. Chodzi o to, aby wnioski nie były zgłaszane w ostatniej chwili na plenum sejmu, gdyż wówczas powstaje przypadkowość i chaos. Wnioski nie mają należy-

tego pokrycia i godzą w równowagę budżetu.

Poseł Trąpczyński zgadza się zupełnie z marszałkiem Daszyńskim, że sposób załatwienia budżetu jest tylko kwestją praktyczną, a nie polityczną, niemniej oświadcza, że głosować będzie przeciwko reasumcji piątkowej uchwały komisji. Wniosek ten motywuje tem, że należy dać czas klubom na zastanowienie się, czy chcą podtrzymać jakikolwiek wniosek już zgłoszony, czy też postawić nowy. Praktyczne więc względy przemawiają za tem, aby 3-cie czytanie odbyło się po pewnej pauzie po drugim czytaniu. Mówca proponuje przytem, aby przy 3-tem czytaniu czas przemówień mówców ograniczyć do 5-u minut.

Poseł Czapiński oświadcza, że wniosek swój na piątkowym posiedzeniu komisji postawił jedynie z powodów czysto rzeczowych, gdyż uważa, że budżet należy traktować jako całość integralną. Obecnie, po wyjaśnieniu marszałka Daszyńskiego, że mogą zajść trudności w sprawie dotrzymania terminu oświadcza, że trudności tych klub jego stwarzać nie będzie, wyraża jednak zastrzeżenie,

aby sposób, w jaki załatwiony będzie budżet obecny, nie był precedensem na przyszłość, kiedy sejm będzie miał więcej czasu na zajęcie się budżetem.

Mówca apeluje do prezesa komisji budżetowej, aby dał posłom możliwość w ten lub inny sposób przejrzeć budżet jako całość w 3 czytaniu, czy też po 3-tem czytaniu, w każdym razie przed dyskusją budżetu na plenum.

Marszałek Daszyński wyjaśnia, że dzisiejsze załatwienie sposobu dyskusji nad budżetem w żadnym razie nie może być pojmowane jako uszczywnienie regulaminu.

W głosowaniu 14 głosami przeciwko 3 uchwalono reasumcję piątkowej uchwały, poczem na wniosek posła Polakiewicza 12 głosami wybrano ponownie prezesem komisji budżetowej posła Byrkę.

Obejmując przewodnictwo poseł Byrka oświadczył, że komisja przystąpi do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. W sprawie tego budżetu zabrał głos minister rolnictwa, Niezabytowski.

Następnie minister rolnictwa p. Niezabytowski wygłosił dłuższe przemówienie nad którym wywiązała się dłuższa dyskusja.

**Wielka panama w Warszawie**  
**Właściciele fabryki „Magnet“ zostali aresztowani**

Z Warszawy donoszą:  
 Władze wojskowe i policja wykryły ostatnio olbrzymią aferę. Ogromnych nadużyć na szkodę lotnictwa wojskowego dopuszczała się fabryka „Magnet“, mieszcząca się przy ulicy Hożej 33.

Departament żeglugi powietrznej powierzał fabryce tej montowanie magnetów do silników lotniczych. Fabryka otworzyła w tym celu specjalny oddział, który nazwano „Iskra“. Wszystko było „w porządku“... Fabryka robiła na magnetach świetne interesy.

Zwracano na to niejednokrotnie uwagę. Właściciele fabryki pp. Zygmunt Popławski i Henryk Fefer starali się sprawę zatuzować i

wmówić władzom wojskowym, że magnety nie są drogie.

Aż wreszcie żandarmerja otrzymała rewelacyjną wiadomość, że magnety montowane są ze starych części. Z ramienia departamentu żeglugi powietrznej przydzielony był do fabryki st. sierżant Harwaciński. Wiedział on doskonale o machinacjach fabryki, zachowywał jednak „dyskretne“ milczenie.

Harwacińskiego aresztowano. Specjalna komisja fachowców zbadała pracę w fabryce i potwierdziła w całej rozciągłości niesłychaną panamę. Oba właściciele fabryki: Popławskiego i Fefera aresztowano również.

Fabrykę opieczętowano. Dalsze dochodzenie w toku.

**Święto 1 maja**  
**Czerwona flaga na ratuszu w Łodzi**

Wczoraj odbyła się w lokalu Polskiej Partii Socjalistycznej, przy ul. Piotrkowskiej 83 wspólna konferencja partii socjalistycznych PPS., Niem. Socj. P. Pr., nie zależnych socjalistów, Poalej - Sjonu i Bundu, na której szeroko omawiano sprawę uroczystości pierwszomajowych i wspólnego pochodu w Łodzi.

W wyniku dyskusji zapadła uchwała, powołująca do życia socjalistyczny komitet obchodu święta 1 maja.

Postanowiono urządzić wspólny pochod który rozpocznie się na Wodnym Rynku i ruszyć na cmentarz poległych w 1905 roku. W razie niepogody pochod rozwinie się na Pl. Wolności.

Popołudniu odbędzie się wspólna uroczysta akademja w teatrze miejskim.

Komitet postanowił wydać odezwę do warstw robotniczych, nawołującą do gremjalnego udziału w pochodzie i uroczystościach.

Na konferencji partii socjalistycznych uchwalono wniosek, że komitet obchodu uroczystości 1 maja zwraca się do magistratu z życzeniem, aby magistrat oświadczył oficjalnie, że dzień 1 maja jest świętem robotniczym i że każdy pracownik magistratu, który chce, może świętować.

Pozatem komitet zwrócił się do magistratu z życzeniem, aby 1-go maja wywieszono na ratuszu czerwoną flagę.

**Tragiczny raid**  
**automobilowy**

ŚLUPSK 23.4 Przybyli tu wczorajszego nocy uczestnicy raidu automobilowego Medjolan-Słupsk, zorganizowanego na cześć generała Nobile.

Pierwszy przybył automobil prezesa klubu automobilowego w Medjolanie, przebywając przestrzeń między Medjolanem a Słupskiem w ciągu 26 i pół godzin, podczas gdy sterowiec gen. Nobile zużył na to ponad 30 godzin (należy jednak wziąć pod uwagę trwające przez czas dłuższy błakanie się sterowca wśród mgły).

Z pośród 46 samochodów przybyło tylko 41. Podczas jazdy miały miejsce 2 wypadki, przyczem 3 osoby poniosły śmierć, wśród których zginęła jedna z pań prowadzących samochód

**Czarne machinacje Reichswehry**  
**Pieniądze przeznaczone na broń idą do prywatnej kasy**

BERLIN, 23. (ATE) — „Montag Morgen“ pisze, że wiadomość o tajemniczych machinacjach pomiędzy Reichswehrą a firmami dostarczającymi broń i amunicję, opiera się na prawdziwych podstawach. Jest rzeczą niewątpliwą, że między urzędami uzbrojenia Reichswehry a ogólnoniemieckim związkiem przemysłowym doszło do następującej umowy:

Firmy, które dostarczają broń i amunicję wstawiają do swoich rachunków sumy przewyższające o 40 do 60 proc. wartość dostarczonych Reichswehrze materiałów. Po wyrównaniu rachunków firmy zwracają otrzymane nadwyżki do spe-

cialnej kasy, która się znajduje do dyspozycji różnych „czarnych“ urzędów w Reichswehrze. W ten sposób owe urzędy zaspakajają swe wydatki na cele, które interesują opinię publiczną. Zdaniem rzeczoznawców sumy wstawione do budżetu Reichswehry na broń i amunicję, byłyby mogły wystarczyć na podwójną ilość tych materiałów. „Montag Morgen“ pisze dalej, że o machinacjach tych musiało także wiedzieć ministerjum finansów, które wydawało przewodniczącym okręgowych urzędów finansowych polecenie, aby osobiście badali bilanse wspomnianych firm.

**Straszne morderstwo we Lwowie**

**Trzy kobiety postrzelone i pokrajane brzytwą — Morderca na miejscu zastrzelił się**

Ze Lwowa donoszą nam:  
 Wczoraj rano przy ul. Żółkiewskiej rozegrała się krwawa scena we Lwowie.

Do mieszkania Anny Andruszkowej przyszedł Jakób Czuchraj. Wszedłszy do kuchni, zaraz na wstępie oddał strzał z browninga do znajdującej się tam Andruszkowej. Andruszkowa z przestrzeloną głową wybiegła do klatki schodowej, wołając o pomoc.

Tymczasem Czuchraj wszedł do pokoju, w którym w oddzielnych łóżkach spały córki Czuchrzkowej, młodsza Paulina i starsza Zofja. W kącie zaś na otomanie spał sublokator Andruszków, niejaki St. Nowicki.

Przestąpiwszy próg, Czuchraj z miejsca oddał dwa strzały do Pauliny, w której piersi utkwily dwie kule. Następnie jeden strzał oddał do leżącej w drugim łóżku Zofji, raniąc ją w głowę.

W międzyczasie sublokator Nowicki zdołał zbiec z pokoju, a Czuchraj, wyjąwszy z kieszeni brzytwę, rzucił się na Zofję i zadał jej kilka cięć na piersiach.

W tym samym momencie z łóżka podniosła się Paulina i usiłowała Czuchrajowi odciągnąć od swej siostry, skutkiem czego między nią a Czuchrajem powstało zamotanie, w czasie którego Czuchraj nożem poranił ją, tak, że Paulina nieprzytomna runęła na podłogę. Z tej sytuacji skorzysta-

ła Zofja i zdołała wymknąć się z pokoju. Za nią pobiegł Czuchraj i w korytarzu oddał do niej jeszcze dwa strzały.

Teraz morderca wrócił do kuchni i tu popełnił samobójstwo, oddając strzał w swe usta, po którym runął na podłogę i momentalnie zakończył życie, gdyż kula rozerwała mu czaszkę.

Pogotowie ratunkowe, ofiary morderstwa w bardzo groźnym stanie przewiozło do szpitala.

Dochodzenia wstępne wykazują, że Czuchrajem kierowała chęć zemsty. Mianowicie Czuchraj zakochał się w Zofji Andruszko i od kilku miesięcy utrzymywał z nią bliższe stosunki. Niedawno temu Zofja zerwała z nim znajomość, nie chciała się z nim widywać i zabroniła mu przychodzić do mieszkania. To właśnie spowodowało krwawą scenę i jego samobójstwo.

**Inż.-Architekt**  
**Jerzy Müntz**  
 mieszka obecnie  
**Cegielniana № 1,**  
 (wejście: Gdańska 38)  
 Tel. 17-96. 5822-2

**Wyborcze marzenia**  
**niemieckich partii prawicowych**

BERLIN, 23 kwietnia. (A.W.) — Partje prawicowe w Niemczech ogłosiły swój program polityczny, który m. in. brzmi następująco:

Głównym celem naszym jest uwolnienie Niemiec od wszelkiej zależności wewnętrznej i zewnętrznej. Ponieważ państwo niemieckie nie może istnieć bez prowincji wschodnich, niemiecko-narodowi nie uznają obecnie i nie uznają nigdy zalegalizowania faktu oderwania od Niemiec tych prowincji, nie uznajemy przeto wytyczonych w obecnych zarysach naszych granic wschodnich. Domagamy się przyłączenia Austrii do Niemiec. Dążymy do

zmniejszenia kontroli władz reparyacyjnych. Przypominamy, że za dawnych czasów, przed wojną światową, Niemcy cesarskie były potęgą. Pod zwycięskim sztandarem czarno-biało-czerwonym sły bohaterkie, niepokonane zastępy niemieckie, nie ulegając żadnym siłom.

Domagamy się zniesienia odpowiedzialności gabinetu i parlamentu przed prezydentem.

Apel ten uważany jest przez pisma nacjonalistyczne za poważny atut, zaś przez lewicowe — za mało udatny manewr przedwyborczy.

**Bandyta morski**

**Śowiecki statek „Raszal“ rozbija umyślnie okręty**

RYGA 22.4 Do portu ryckiego wpłynął wczoraj statek sowiecki „Raszal“, który niedawno najechał na statek łotewski „Olga Emilia“ w okolicach Libawy. Na skutek doniesień kapitana uszkodzonego statku, że „Raszal“ umyślnie najechał na „Olge Emilje“ departament morski polecił aresztować kapitana „Raszala“. Zanim jednak władze łotewskie przybyły na brzeg celem wykonania rozkazu, statek „Raszal“ dzięki interwencji urzęd-

nika sowieckiego wyjechał z portu na pełne morze.

Kapitan „Raszala“ Freiman nie po raz pierwszy zawinił w ten sposób. Niedawno u ujścia Tamizy wpadł na inny okręt, poczem odjechał nie udzielwszy nawet pomocy ofiarom starcia. Dzienniki łotewskie oburzają się na postępowanie kapitana „Raszala“ Freimana, który lekceważy przepisy międzynarodowe.

## Na sienniku wypchanym złotem Starzec skonał z głodu, żona zaś jego znajduje się w agonji

Przy ulicy Miedzianej 22, na III piętrze w oficynie od szeregu lat zamieszkiwali w ciasnej, nędznej izdebce, Marceli i Emilja, małżonkowie Banach, ona liczy lat 70, on zaś 58 i był jej czwartym już mężem. Oboje cierpieli skrajną nędzę i przymierali głodem. Przed kilku dniami Banachowa zgłosiła się do wydziału opieki społecznej magistratu, prosząc, by zarówno ją jak i męża umieszczono w przytulku dla starców, gdyż nie mają żadnych środków do życia i grozi im śmierć głodowa, są zaś zbyt niedołężni, by móc pracować. Banachowa okazała świadectwo ubóstwa, wydane jej przez komendę policji, oraz dowód, że zarówno ona sama jak i mąż jej są stałymi mieszkańcami Łodzi i nie mają żadnych krewnych.

Wydział opieki społecznej postanowił przeto ulokować małżonków Banachów w domu starców, przy ul. Narutowicza 60. Oświadczone Banachowej, że w poniedziałek, dnia 23 kwietnia zostanie przewieziona wraz z mężem do domu starców, a narazie wypłacono jej 30 złotych zapomogi doraźnej, by miała czem opłacić komorne i wyżywić się przez kilka dni.

W dniu wczorajszym wysłana została na ulicę Miedzianą nr. 22, karetka przewozowa, w celu przewiezienia obojga starców do

przytulku. Dwaj sanitariusze przybywszy na miejsce zastali już w mieszkaniu Banachów kontrolera wydziału opieki społecznej. Na nędznym barłogu leżała chora z wycieńczenia i głodu Banachowa, obok niej zaś trup jej męża, który onegdaj zmarł śmiercią głodową. Śmierć ta wydała się zarówno kontrolerowi wydziału opieki społecznej, jak i sanitariuszom b. dziwna, wobec pobrania przez Banachową 30 zł. zapomogi.

Znacznie dziwniejsze jednak fakty miały dopiero nastąpić.

O śmierci Marceliego Banacha powiadomiono policję, zaś Emilję Banachową postanowiono przewieźć do domu starców. Staruszka jednakże oświadczyła, że tylko wówczas pozwoli przewieźć się do przytulku, gdy sanitariusze pomogą jej zabrać z mieszkania ukryty w niem skarb, w przeciwnym bowiem razie woli przy nim umrzeć. Sanitariusze przypuszczając, iż mają do czynienia z istotą dzieciniałą już ze starości, bądź też umysłowo chorą, nie chcąc jej drażnić, wyrazili zgodę na przeniesienie urojonego jak im się zda wało skarbu do karetki. Wówczas Banachowa poleciła im rozpruć siennik, na którym leżała. Po rozpruciu siennika, sanitariusze zrazu nic w niem prócz słomy nie znaleźli. Udawali jednak, że „skarb” wyciągnęli i niosą go do karetki. Staruszka jednak zajrza-

ła im w ręce, a stwierdziwszy, że nic nie niosą, oburzyła się i poleciła rozpruć siennik z innej strony i wówczas zdumieni sanitariusze wyciągnęli zeń sporych rozmiarów woreczek, w którym znaleźli kilka weksli, z których każdy opiewał na paręset złotych, oraz znaczną ilość monet złotych, 5-cio i 10-cio rublowych. Całej kwoty narazie nie obliczono, jednakże jest ona dość znaczna.

Przy Banachowej znaleziono również nietknięte owe 30 złotych zapomogi, udzielone jej przez wydział opieki społecznej.

Jak się okazało, weksle znalezione w woreczku były powstające przez ludzi, którym Banachowie pożyczali pieniądze na procent. Cały skarb przeniesiono do karetki i staruszkę wraz z nim odwieziono do domu starców. Następnie skarb złożony został jako depozyt w wydziale opieki społecznej, na co Banachowa otrzymała odpowiednie pokwitowanie.

Stan Banachowej jest bardzo ciężki i lekarze wątpią, czy uda się ją utrzymać przy życiu choćby parę dni. Organizm bowiem jej jest zbyt wycieńczony głodem. Stwierdzono, iż od trzech dni nie jadła. Niezwykły ten wypadek przerażającego wprost sknerstwa wywołał w dzielnicy, gdzie zamieszkiwali Banachowie, jak i w wydziale opieki społecznej — wstrząsające wrażenie. (p)

## Wiadomości sportowe

### Turyści I B -- Orkan I 3:3

Były to zawody o mistrzostwo klasy A. Fioletowi wystawili wzmocnioną drużynę, bowiem Orkan należał do rzędu bardzo groźnych przeciwników. Atak, by zyskać więcej zgrania, wystąpił w komplecie, w pomocy Wieliszek, Niewiadomski w obronie, wreszcie po długiej przerwie Lass w bramce.

Orkan źle sobie poczynił: dotychczas słyszeliśmy o dobrej grze tego zespołu, onegdaj zaś zauważyliśmy, iż droga, którą mieli podążać do zwycięstwa, była typowa dla „na kości”, lecz w znacznie pogorszonym wydaniu, niż to dotychczas widzieliśmy na boiskach łódzkich.

Gracze Orkanu winni zrozumieć, iż są jeszcze zbyt młoda, mało znaną organizacją, że dalsze powodzenie swe opierać mogą tylko na sympatji publiczności, którą muszą sobie zdobyć i na nią zasłużyć. Lecz jeśli drogą ku temu mają posłużyć metody, stosowane na onegdajszym meczu, to rzeczymy, że miast uznania spotkają się już w niedalekiej przyszłości tylko z niechęcią.

W dużej mierze winę za wypadki, jakie miały miejsce ponosi i sędzia, który nie potrafił utrzymać w korbach dzikich piłkarzy. P. Krachulec może być dobrym sędzią w zawodach towarzyskich przy fair grających i dyscyplinowanych drużynach, lecz nigdy na takich meczach, w których obojętne tylko jedna strona stawiała wszystko na kartę. Wtedy okazuje się zbyt miękkim, mało energicznym i nie umie utrzymać drużyn w korbach posłuszeństwa.

Już w pierwszych minutach gry sędzia popełnia fatalny błąd: silny strzał Bałczewskiego odbija bramkarz Orkanu, piłka pada pod nogi O. Kubika, który nieuchronnie pakuje ją do siatki. Sędzia zamiast bramki, zupełnie prawidłowo zdobytej, dyktuje spalony, zapomniawszy widocznie, iż nie może być spalonego gdy napastnik otrzymuje piłkę od przeciwnika.

Drużyna Turystów, zdeprymowana tem orzeczeniem, i zaskoczona niezwykle ostrą grą Orkanu pozwała narzucić sobie tempo i traci trzy bramki w tem jedną z winy Niewiadomskiego. Wieliszek był zbyt słaby i nie potrafił zachować środkowej trójki Orkanu.

Po zmianie stron Turyści zabierają się do wytężonej pracy, widać w ich szeregach silną wolę

zwycięstwa. Leniwy dotychczas Wieliszek przechodzi sam siebie, O. Kubik świetnie prowadzi atak, w którym tylko Błaszczyński kompletnie zawodzi. Rezultatem tej pracy są trzy skreślone gole i zdobyte wyrównanie.

W ostatnich minutach ostra gra wzmaga się, sędzia traci głowę i ostatecznie są „dwa trupy”: bardzo poważne kontuzje odnieśli grający, o dziwo, bardzo delikatną Bałczewski, do którego zawezwano pogotowie, oraz jeden z graczy Orkanu.

Napiętnować należy wysoce niesportowe zachowanie się Michalskiego II, który w pierwszej połowie został wydalony z boiska.

Sz. H.

### Turyści II B -- Orkan II 3:3 (0:2)

Młoda latarość Orkanu niedaleko odbiegła od swego pierwotnego wzoru: ta sama ostra gra, presja wywierana na sędziego, bezpośrednio łączność z krzykliwą galerją, jednym słowem, wszystkie te czynniki, które z meczu piłkarskiego tworzą istny bałagan, zniechęcający raz na zawsze widza do odwiedzania boiska.

Sędzia był na to, by usankcjonował żądania galerji i graczy Orkanu — oni to właściwie prowadzili zawody. Jaka była wartość sportowa tego widowiska nie trudno sobie wyobrazić. Specjalną uwagę na ten fakt winno zwrócić O. K. S. Podyktowanie „jedenastki” za rękę po za polem karnem, dlatego tylko, iż gracz Orkanu ustawił piłkę na punkcie, przerywanie gry za nieistniejące foule, odgwyzdywanie co najmniej z półminutem opóźnieniem, tylko na żądanie Orkanu (bez przesady), wreszcie kilku graczy kontuzjowanych — oto rezultaty podobnego prowadzenia zawodów.

O. K. S. winno zrozumieć, że tacy sędziowie nie tylko, że własnej powagi nie potrafia utrzymać, lecz jeszcze podkopują autoritet samej instytucji.

Do przerwy Orkan prowadził 2:0, lecz później Turyści, lekceważący dotychczas przeciwnika, zabrali się na dobre do roboty i wreszcie zdołali utrzymać jeden cenny punkt, wysuwający się im z rąk. Zawody o mistrzostwo klasy B.

## Kronika

### W łodzi motorowej prez Atlantyk pasierbica dr. Woronowa

Miss M. B. Castairs, pasierbica słynnego Dr. Woronowa szykuje na lipiec r. b. wyprawę przez Atlantyk na łodzi motorowej.

Miss Castairs wyruszy z brzegów Irlandji i skieruje się na New-York, który zamierza osiągnąć po 60-ciu godzinnej podróży. Łódź zaopatrzona będzie w motor Napier, podobny do tego, jakiego użył major Campbell, bijąc rekord szybkości na samochodzie. Sportowcom towarzyszyć będzie kilku mechaników.

### Olimpiada piłkarska w Amsterdamie

Po zamknięciu listy uczestników olimpiady piłkarskiej liczba państw zgłoszonych wynosi 20 drużyn.

Są to: Niemcy, Argentyna, Belgja, Chili, Egipt, Estonia, Hiszpanja, Stany Zjednoczone, Francja, Grecja, Holandia, Włochy, Luksemburg, Meksyk, Portugalia, Szwajcaria, Turcja, Urugwaj i Jugoslawja.

Turniej w roku 1924 liczył, jak wiadomo, 23 drużyny

## Doktor

### L. Poznański

Choroby wewnętrzne.

Sienkiewicza 22, tel. 63-62. Przyjmuje od 6-8.

## Groźne zaburzenia w Piotrkowie Policja rozproszyła nielegalny pochód

Jeszcze w piątek ub. tygodnia związek b. wojskowych w Piotrkowie zwrócił się do starosty z prośbą o zezwolenie na urządzenie po wiecu pochodu i demonstracji przed magistratem, od którego inwalidzi domagają się pełnych praw przy angażowaniu do pracy.

Starosta oświadczył jednak, że na demonstrację i pochód nie zezwoli, jedynie zgadza się na wysłanie delegacji, gdyż w przeciwnym razie musiałby te same pozwolenia udzielać innym.

Tymczasem w sobotę po uko-

czeniu wiecu, uformował się pochód i ruszył pod magistrat piotrkowski.

Drogę demonstrantom zastąpił większy oddział policji i wezwał zebranych do rozjęcia się.

Tym jednak natarł na policję wobec czego przystąpiła ona do rozpraszania demonstrantów.

W rezultacie aresztowano 24 osoby, które oddano do dyspozycji prokuratora, za czynny opór władzy, a w zamieszaniu kilka osób zostało poturbowanych.

## Dr. Tomaszewski nie został pozbawiony mandatu

W niektórych dziennikach z dn. wczorajszego ukazała się niecisła notatka o pozbawieniu mandatu radzieckiego d-ra Tomaszewskiego ze względu na to, że zajmuje on płatne stanowisko w zarządzie miejskim.

Na skutek powyższej notatki wyjaśniamy, że wprawdzie mandat radziecki d-ra Tomaszewskiego po dlegat istotnie zakwestjonowaniu z przytoczonych powodów, jednak że przeszkoda w pełnieniu obowiązków radnego została usunięta gdyż dr. Tomaszewski zajmujący jak wiadomo, stanowisko ordynatora szpitala im. św. Józefa otrzymał urlop bezpłatny. W związku z tem mandat dr. Tomaszewskiego został przez urząd wojewódzki uznany.

## Komunikat

Związek zawodowy Pracowników ubezpieczeniowych oddział w Łodzi, zawiadamia swych członków iż w piątek dnia 4 maja r. b. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków o godz. 7 ej w pierwszym a o godz. 8-ej w drugim terminie, na które o punktualne i liczne przybycie zaprasza Komisja Organizacyjna

## Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Polska 12), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

## ZEGAREK



ZENITH  
TO SZCZYT PRECYZJI

## Wzrost czytelnictwa w wypożyczalniach T. K. O.

Ogłoszone sprawozdanie tow. krzew. oświaty za rok 1927 ilustruje wzrost czytelnictwa w naszym mieście.

W okresie sprawozdawczym w pięciu wypożyczalniach książek, utrzymywanych przez T. K. O. wydano 85 328 tomów przy ogólnej ilości 50,174 zgłoszeń.

Ilość książek, wydanych z poszczególnych działów, wykazuje żywsze zainteresowanie czytelników, obok beletrystyki (45696 tomów) również działem książek

naukowych (21559 tom., ok. 25 proc.) oraz poezji (11961—ok. 14 proc.). Książek dla dzieci i młodzieży wydano w tymże okresie 8748 tomów, czasopism i dzieł zbiorowych 364.

Wypożyczalnie tow. krzew. oświaty, rozmieszczone w różnych dzielnicach miasta, czynne są również w godzinach wieczornych, czem umożliwiają szerszej masie pracujących korzystanie z księgozbiorów towarzystwa.



Dzisiaj i dni następnych!

Sukces realizacji Cecil B. de Mille'a

## 3 TWARZE WSCHODU

z cyklu

## 4 Jeźdźców Apokalipsy

Wielki dramat wojenny z 1918 r.

Krwawe zmagania się wojsk angielskich z niemieckimi. Ostrzelanie Londynu przez setki zeppelinów i aeroplanów. Hindenburg na czele wojsk niemieckich. W roli Kobiety-Spiegacza przeczudna, niezrównana tragiczka Yetta Goudal.

Początek o godz. 4 pp.

Orkiestra powiększona.

Passe-partout i bilety ulgowe nleważne.

## JUM CUIQUE

## Defraudant...

Zdarzają się w życiu ludzkim tragedie, które załamują swą intensywną mocą kompleksy rozu- mowych władz człowieka. Idzie się wtedy wprost przed siebie uginając się pod duszącym brzo- mieniem uczucia. Droga jaką obie- ra się, by uciec przed brutalnie- lecz względnie walącym się niez- częściami — nie zawsze jest praw- dziwą. W chaosie najrozmaitszych podszeptów mózgu i serca łatwo się błądzi...

— W dniu wczorajszym sąd pokoju VII okręgu rozprawywał sprawę z oskarżenia Adama A. Pan ten w końcu ub. roku został zaangażowany przez właściciela niewielkiej fabryki swetrów nieja- kiego Abrama F. w charakterze sprzedawcy i inkasenta, pracują- cego na prowizję. Po pewnym czasie okazało się, że Adam A. przywłaszczył sobie sumę około 1000 złotych, zebranych z inkasa. Z tego tytułu właściciel firmy za- łącza do sprawy karnej o przy- właszczenie — powództwo cywil- ne.

— Przyznaje się pan do przy- właszczenia?

— Stoi przed sądem człowiek, którego wyraz twarzy świadczy o wrodzonej inteligencji. Znać na- nim silne zdenerwowanie i pod- niecenie. Oczy zmęczone — choć silnie błyszczące. Ubranie nosi ślady dawnego dostatku, czy na- wet elegancji...

— Przyznaje się wysoki sędzie do wszystkiego. Kwestjonuję tylko wysokość powództwa... Nie będę zabierał sądowi czasu — zmierzając do wyjaśnienia przyczyny, dla której dopuściłem się inkrymino- wanego mi przestępstwa — opo- wiadaniem jak się to stało, że straciłem cały swój dawny mają- tek — że przeznaczonem mi było spotkać się oko w oko z najskraj- niejszą nędzą. Fakt faktem. Nie byłoby to jeszcze tak okropne, bo przecież różne koleje czekają czło- wieka w życiu... Dostałem posadę u pana F. i w ten sposób zarabiałem dla żony i małego dziecka na suchy codzienny chleb. Lecz wtedy stało się coś tysiąc- kroć gorszego. Znałbym ją od dawna lekko cierpiącą na płuca — nagle ciężko zaniemogła. Po kilku dniach moje ukochane dziecko zachorowało śmiertelnie...

Do kasy chorych nie należałem, więc ratunek dla żony i dziecka nieść mogłem wyłącznie z włas- nych funduszy. Lekarze twierdzi- li, że każda godzina może przy- nieść katastrofę. Po kilka dni nie jadłem, nie piłem — szkoda mi było każdego grosza wydanego na własną osobę. Zylem w stanie jakiegoś oszołomienia, jakiejś okropnej ślepoty — dziwie się sam skąd po tylu nocach bez snu spędzonych starczyło mi sił fizycz- nych na to, by zająć się moimi sweterkami.

Wysoki sędzie — kiedy czło- wiek staje wobec możliwości utra- cenia na zawsze kogoś, kto jest mu ponad wszelką miarę drogim — wtedy niczem staje się wszyst- ko to, co się dzieje wokół... Każ- dy krwotok mógł się zakończyć śmiercią mojej żony... Czyż miałem przypieczętować akt ten dla dźwięcznego frazesu zachowania honoru?

Czyż mogłem pozwolić na to, żeby ktoś najbardziej mi bliski utracił życie dlatego tylko, że ja dla siebie pragnąłbym czystości nazwiska? Dziś — rozumiem to — przywłaszczając pieniądze na ratunek życia żony swojej — popełniłem przestępstwo wobec pra- wa karnego, lecz staję z czystym sumieniem wobec prawa moral- nego...

Od 1-go maja mam dostać posadę — proszę sąd o za- wieszenie mi kary — ja zaś so- lennie przyrzekam spłacać ratami sprzeniewierzone pieniądze...

Sąd po naradzie skazał Adama A. na 6 m. więzienia, korzystając zaś z dobrodziejstwa ustawy karę za- wiesił mu na przeciąg trzech lat. Powództwo w wysokości 690 zł. zostało zasądzone.

# Rozłam u niezależnych socjalistów

## Cześć stronnictwa z dr. Drobnerem na czele zgłosiła akces do P.P.S

Jak już donosił wczorajszy „Gł. Polski”, odbyła się w niedzielę konferencja Niezależnej Socjali- stycznej Partii Pracy, poświęco- na sprawie połączenia się z PPS. Na konferencję powyższą przyby- li delegaci Łodzi, Warszawy, Ka- lisza, Wilna, Częstochowy i Pab- janic. Z ramienia centralnego komi- tetu stronnictwa udział w konfe- rencji brali: pp. dr. Drobner, Ka- pitułka i Białik, którzy są zwo- lennikami fuzji z P.P.S., oraz dr. Kruk, który jest przywódcą prze- ciwników połączenia.

Jako pierwszy referent wystą- pił dr. Drobner; w obszernym prze- mówieniu motywował on koniecz- ność połączenia się z Polską Par- tją Socjalistyczną, która ostatnio zajęła wobec rządu stanowisko zdecydowanie opozycyjne. Zda- niem mówcy, socjaliści niezależni

nie mogą w dalszym ciągu pozos- tawać samotni. We wszystkich krajach bowiem następuje obec- nie konsolidacja żywiołów socjali- stycznych. Dlatego też N. S. P. P. winna wspólnie z P. P. S. stwo- rzyć jedną silną organizację poli- tyczną.

Z kolei zabrał głos dr. Kruk, który nie godząc się ze stanowi- skiem swego przedmówcy, wska- zał, że właściwie PPS. nie jest par- tją socjalistyczną, lecz tylko ra- dykalno - demokratyczną, która w rezultacie znajdzie się na tym samym poziomie, co radykałowie francuscy. Co się tyczy komuni- stów, to są oni uzależnieni od wódzów moskiewskich. W Polsce zdaniem mówcy, winna być utwo- rzona prawdziwa partja socjali- styczna, która objęłaby również socjalistów mniejszości narodo-

wych. Podstawą takiej partji win- na właśnie, — zdaniem mówcy — stać się N.S.P.P.

Po przemówieniach dr. Drobne- ra i dr. Kruka wywiązała się bur- zliwa dyskusja, która trwała kil- ka godzin. Rezultat konferencji przedstawia się jak następuje:

Przeciwko połączeniu się z P. P. S. opowiedzieli się delegaci Warszawy, większość Łodzi, Wil- no i Bydgoszcz, oraz sekcja ży- dowska z Częstochowy. Głosy de- legatów Pabjanic były podzielone.

Za połączeniem się z P. P. S. — opowiedzieli się: Kalisz, Katowice i Sosnowiec.

Po konferencji zwolennicy po- łączenia się z P. P. S. udali się do lokalu O. K. R. tego stronnict- wa, gdzie odbyli dłuższą naradę z jego przedstawicielami.

Przeciwnicy połączenia z P. P.

S., pozostający obecnie na czele niezależnych socjalistów pp. Goz- dawa, Warszawski, dr. Kruk i Za- stowta, postanowili utrzymać par- tję N. S. P. P., wzmocnić organi- zację i zatrzymać nadal w swych rękach wszystkie lokale i instytu- cje partyjne N. S. P. P., oraz wy- dawać nadal samodzielny swój organ prasowy. (p)

Jak się dowiadujemy pp. Drob- ner, Kapitułka i Białik, b. człon- kowie C. K. W. niezależ. socjali- stów, którzy wystąpili z partji i złożyli akces do P. P. S. otrzymu- ją tam miejsce w radzie naczelnej P. P. S. oraz w niektórych OKR., o ile tamtejsze organizacje N. S. P. P. przyłączą się do P.P.S.

Od p. S. Martynowskiego, któ- ry przeszedł do rady miejskiej z listy Niezależnych Socjalistów, otrzymujemy następujący komuni- kat:

Zapowiedziana na niedzielę do Łodzi, a zwołana przez przewod- niczącego C. K. W. d-ra Drobnera i przez sekretarza C. K. W. p. Kapitułkę — konferencja ogólno- krajowa Niezależnej Socjalistycz- nej Partji Pracy odbyła się przy liczny udział delegatów i gości. Organizatorzy konferencji dopu-ścili wszystkich do głosu, aby dy- skusja nad sprawą połączenia się z P. P. S. była jaknajwszechstron- niejsza. Po referatach p. Kapituł- ki i d-ra Drobnera wygłosili ko- referaty p. Gozdawa i dr. Kruk. Całodzienna dyskusja wykazała, że 6 członków C. K. W. i najru- chliwsze okręgi opowiedziały się za połączeniem z P. P. S., a to po wykazaniu, że obiektywne wa- runki i stanowisko P.P.S. stano- wiącej opozycję wobec rządu, jak również wzmaganie się ofenzywy reakcji w Polsce, tego wymagają. Ideologia „socjalizmu niezależne- go od Moskwy i Belwederu” (patrz Nr. 1 „Głosu Niez. Socj.” z dnia 15 listopada 1921 r.) zwycię- żyła. W takiej chwili konieczne jest, by świadome szeregi klasy robotniczej stanęły wyżej ponad partyjny i budowały jednolity front robotniczy.

Kilku członków C. K. W., O. K. R. Wilno i większość O. K. R. w Warszawie wypowiedziały się przeciwko połączeniu się z PPS.

Przed przystąpieniem do po- rzadku obrad przyjęty został przez aklamację wniosek postaw- iony przez przewodniczącego konferencji p. Kapitułkę — żada- jący amnestji dla wszystkich wię- niów politycznych i wyrażający pozdrowienie i cześć dla siedzą- cego w więzieniu p. Hanemana.

## SALA FILHARMONJI

Dzisiaj

o godz. 8.30 wieczorem

PIERWSZY WYSTĘP ŚLAWNEGO

ZESPOŁU MURZYŃSKIEGO

„Chocolate Kiddes“

Czarne dziwacwo Douglasa



Program fenomenalny!

Przedstawienie, jakiego dotąd jeszcze nie widziano.

2000 (dwa tysiące) występów w Nowym Jorku!

Jutro, w środę drugi i ostatni występ

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

## Zatarg w przemyśle budowlanym

### Łódź uzależniona jest od Warszawy

Na dzień wczorajszy wyznaco- na była w okręgowym inspektorja- cie pracy ponowna konferencja po- między przemysłowcami budowla- nymi, a robotnikami w sprawie wystawionych przez tych ostatnich żądań podwyżkowych i nowych warunków pracy.

Przemysłowcy budowlni na konferencję nie przybyli, przesłali natomiast list z zawiadomieniem że stowarzyszenie ich w Łodzi jest tylko oddziałem centrali warszaw-

skiej, wobec czego stosować będą płace, jakie ustali centrala war- szawska i z tego powodu uważają przybycie na konferencję za ży- teczne.

Wobec takiego stanowiska prze- myśłowców—robotnicy postanowi- li zwołać wspólny wiec robotni- ków zatrudnionych w przemyśle budowlanym i przyjąć ostateczną decyzję co do formy walki o no- warunki pracy i płacy. (b)

## Nowy rozkład jazdy

### Tramwaje do Pabjanic odchodzić będą co 20 minut

Z dniem 1 maja 1928 roku tram- waje dojazdowe na linii Łódź - Pabjanice kursować będą co 20 minut, przyczem pierwszy wagon opuszcza Łódź o godzinie 6,20, ostatni o godz. 21,40.

Wieczorowe extra-pociągi od- chodzą o godz. 22,30 i 24,10.

Uwaga: Pociąg, wychodzący z Łodzi o godz. 24,10 dochodzi tyl- ko do magistratu m. Pabjanic.

Odjazd z Pabjanic poczynając od godz. 6 m. 10 rano, ustalony został również co 20 minut.

Wieczorowy extra - pociąg od- chodzi o godz. 23 m. 20.

Jednocześnie dla wygody mie- szkańców m. Pabjanic w obrębie tegoż miasta od skrzyżowania do- wroca P. K. P. wprowadzone zostają miesięczne bilety tylko III klasy. Normalne w cenie zł. 12,60, uc- niowskie — 6,30, również cena je

dnorazowych biletów III klasy wynosić będzie od skrzyżowania do magistratu lub odwrotnie: normal- nego gr. 15, uczniowskiego gr. 10, a od magistratu do dworca P. K. P. lub odwrotnie: normal- nego gr. 20, uczniowskiego gr. 10. Opłata przejazdowa w wie- czorowych extra pociągach zdwo- jona. Bilety miesięczne nie waż- ne.

Zydowski teatr rewjowo-kameralny  
**„ARARAT“**  
Zachodnia 43  
kier. M. BRODERSON

Dziś 250 jubileuszowe przed. ławienie  
pocz. 9.00 wiecz.

Całkowity dochód przeznaczony na zapoczątkowanie akcji budowy gmachu teatru żydowskiego w Łodzi.

Noc Przygód Miljarderki!

z Lianą Haid

Następny program: „GRAND KINA“.



**50.000 sztuk towarów geyerowskich**  
zakupiła w Łodzi firma angielsko-rumuńska  
Olbrzymia transakcja na 300.000 dolarów

W jednym z pism łódzkich ukazała się zarówno sensacyjna jak i nieprawdziwa wiadomość o gotówkowych zakupach manufaktury, poczynionych przez pp. Wadajewa we wszystkich wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych łódzkich, przyczem wskutek zakupów zapanować miał rękoma na łódzkim rynku manufakturowym optymistyczny nastrój.

Jak się dowiaduje „Głos Polski” bawi w Łodzi od 10 dn. p. Wadajew przedstawiciel angielsko-rumuńskiej firmy handlowej Comp. Britano-Romana, która jest oddziałem na Rumunję znanego w Łodzi koncernu British Eastern Merchant Company. Firma Comp. Britano-Romana, która jest stałym odbiorcą zakładów przemysłowych L. Geyer, a ostatnie zakupy poczyniła w firmie tej przed pół rokiem, pertraktuje obecnie również wyłączenie z firmą L. Geyer o kupno większej ilości towarów zimowych i demi-sezonowych. W wyniku dłuższych pertraktacji, w dniu dzisiejszym transakcja zostanie zakończona. Przedmiotem jej są wszystkie prawie gatunki geyerowskie wyrobów zimowych i ciepłych jak „Covercoat”, „Pasma”, „Sperancia”, „Tosca”, „Neptun”, „Adriatiwa” itd. w ilości 50 tys. sztuk przedstawiających wartość około 300 tysięcy dolarów. Transakcja nie posiada charakteru gotówkowego lecz firma angielsko-rumuńska uzyskała 5-miesięczny kredyt wekslowy. Nie jest wykluczone, że w ciągu najbliższych tygodni zawarte zostaną dalsze transakcje. (rz)

**Firma Sz. Litrowski**  
prosi o nadzór sądowy

Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie Szlamy Litrowskiego z prośbą o odróczenie mu wypłat.

Ze złożonego podania wynika, iż prowadzi on przedsiębiorstwo przemysłowe wyrobu i sprzedaży trykotów od 1908 roku i obecnie zatrudnia 110 robotników. W ciągu całego czasu prowadzenia przedsiębiorstwa nigdy nie był w trudnościach płatniczych i z zobowiązań wywiązywał się punktualnie. Nawet poważne straty, poniesione podczas wojny, przedsiębiorstwa jego nie zachwiały. Dopiero w roku ubiegłym poniósł poważne straty z tytułu protestów, nieotrzymania należności od towarzystwa „Pat”, które wyniosły przeszło 72.000 złotych; pozatem w maju, roku ubiegłego, spaliła się jego fabryka i pożar wyrządził szkody na sumę 50.000 dolarów, a towarzystwa ubezpieczeniowe 14.000 dolarów; do tego należy dodać straty powstałe z unieruchomienia i przeprowadzki fabryki. Chwilowe trudności powstały z konieczności zaangażowania płynnych środków na odbudowę fabryki i zakup maszyn; majątek jednak w zupełności wystarcza na pokrycie jego zobowiązań.

Sąd postanowił rozpoznanie sprawy niniejszej wyznaczyć na dzień 10 maja r. b. (o)

**Sowiety zmuszają chłopów**  
do sprzedaży produktów rolnych

Organy sowieckie są silnie zaniepokojone brakiem ochoty do sprzedawania dostatecznej ilości zboża wśród włościan i dlatego czynią już odpowiednie kroki celem zmuszenia ich do sprzedaży produktów rolnych.

Już teraz zawiera się z rolnikami umowy, na mocy których udziela się im kredytów na zasiewy, z których zbiory mają chłopcy odsprzedać organom rządowym. Wypracowano także już projekt ubezpieczenia przeciw nieurodzajowi. Według zdania fachowców, wieśniacy na wypadek nieurodzaju magazynują olbrzymie ilości zboża czego następstwem jest fakt, że pomimo, że tereny zasiewów osiągnęły już 98 proc. terenów przedwojennych a ilość urodzajów 96 procent stanu przedwojennego, pojawia się na rynkach znacznie mniej zboża niż dawniej.

W roku 1913 sprzedali rolnicy 20 proc. pszenicy, podczas kiedy obecnie zalewie 57 proc. jęczmienia nawet tylko 12 proc. zamiast 55 w roku 1913. Zapasy zboża po wsiach obliczy się 6,9 milionów ton w r. 1926-7, a w r. 1927-8 na 11,7 milionów ton.

Ubezpieczalnie państwowe mają zmusić chłopów od dotychczasowej zasady magazynowania olbrzymich zapasów zboża. Wynik tych zarządzeń jest jednak dosyć wątpliwy, bowiem najważniejszą rzeczą jest, aby chłopcy mieli zaufanie do instytucji ubezpieczalnych. Prócz tego wieśniacy nie są do ubezpieczeń przyzwyczajeni i bardzo niechętnie płacą premję przymusowego ubezpieczenia.

Przyczyna, dla której chłopcy tak niechętnie oddają swoje zapasy organom rządowym, polega głównie na tem, że organy te płacą za zboże bardzo niskie ceny, a po drugie, że na rynkach wiejskich odczuwa się silny brak produktów przemysłowych.

**Nie rujnować kupiectwa!**  
Wymiar podatku obrotowego wynosi o 25 proc. więcej niż w roku ubiegłym

Senator dr. F. Rotenstreich pu blikuje w formie apelu do izby skarbowej ciekawe uwagi na temat wygórowanych wymiarów podatku obrotowego, dokonanych przez komisję szacunkową.

Wymiary są przeciętnie o 25 procent wyższe jak za rok 1926. Odkąd mamy w Polsce podatek obrotowy, to wymiary tego podatku wywołują wśród podatników ogromne niezadowolenie nie dlatego, jak twierdzono za czasów Grabskiego, że kupiectwo nie chce płacić podatków, ale przede wszystkim dlatego, że narusza on podstawowe zasady zdrowego opodatkowania.

Gdy kupiectwo od pierwszej chwili wprowadzenia podatku obrotowego wykazywało, że ten podatek jest gospodarczo szkodliwy i niesprawiedliwy, to starały się pewne organa rządowe za pośrednictwem prasy przekonywać ludność, że „zacieka nagonka na nadmierne obciążenie w zakresie podatku obrotowego wypływa z niechęci płacenia podatku”.

Wprawdzie stwierdza już nawet p. Grabski w swem dziele: „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej”, że rząd miał w r. 1925 dane stwierdzające, że cyfry obrotu i dochodu całego społeczeństwa były znacznie niższe od rzeczywistych i że urzędy skarbowe nie były bez winy, ale mimo to wymiary zostały wygórowane, zniszczyły i złamały egzystencje bardzo wielu podatników.

I rok rocznie na wiosnę, gdy zbiera się komisja dla wymiaru podatku obrotowego powstaje silne zaniepokojenie wśród podatników, a gdy podatnicy dostają zawiadomienia o wymiarze ogarnia ich uczucie rozpacz. Nie ma bowiem podatnika, który jest w stanie zapłacić podwójny podatek dochodowy: podatek od dochodu brutto i od dochodu wogóle.

Zdawało się, że po opinii misji Kemmerera o podatku obrotowym i po doświadczeniach, jakie urzędy skarbowe mają z dotychczasowymi wymiarami, wymiary będą inne, realniejsze.

Każdy w kraju czytał swego czasu z pewną ulgą opinię Kemmerera o podatku obrotowym, który misja amerykańska uważa za nieodpowiedni sposób opodatkowania handlu, bo istnieją wielkie różnice ustosunkowania się dochodu brutto do dochodu czystego nie tylko między rozmaitymi branżami handlu, lecz nawet między poszczególnymi przedsiębiorstwami w jednej branży.

Podatek od dochodu brutto, czyli obrotowy — pisze Kemmerer — obciąża nierównomiernie przedsiębiorstwa które mu podlegają i w ten sposób narusza podstawowe zasady zdrowego opodatkowania i rząd powinien wziąć pod uwagę tę nierównomierność wynikającą z natury podatku obrotowego.

Ostatnie wymiary podatku obrotowego wskazują, że rząd względnie urzędy podatkowe przeszły do porządku dziennego nad słusznymi żalami podatników i trafnymi uwagami Kemmerera w sprawie podatku obrotowego.

Wymiar podatku obrotowego wynosi przeciętnie 25 procent więcej, niż w roku ubiegłym, dlatego, że obiektywnie zostało ustalonym, że obroty w danych gałęziach faktycznie wzrosły tylko dlatego, że instrukcje były tego rodzaju, iż każdy urząd podatkowy musiał się wykazać, że w tym roku suma wymiaru jest o 25 proc. wyższa.

Czy naprawdę wzrosły w roku 1927 obroty o 25 procent w porównaniu z r. 1926, czy konsumpcja w Polsce jest o jedną czwartą większa, jak w ubiegłym roku? Niema ani w produkcji piodów rolniczych, ani przemysłowej uzasadnienia dla tej zwyżki.

Prawdą jest, że obieg pieniężny zwiększył się w ciągu roku 1927 o 28 procent, ale wzrost obiegu jest tylko relatywny, bo zmniejszył się obieg dolarów prawdopodobnie więcej, niż o 28 proc. i tem tłumaczy się ciasnotę pieniężną panującą teraz w kraju i drożyznę dolara.

Wzrost portfeli w ekslowego Banku Polskiego o 42 procent również nie usprawiedliwia wyższego wymiaru podatku obrotowego, bo wzrost ten powstał przede wszystkim z powodu przyjmowania sześciomiesięcznych weksli rolników i zaliczek na weksle dłuższe, niż trzy miesiące, a ten ostatni kredyt dyskontowy miał miejsce nie z powodu poprawy konjunktury tylko z powodu trudności w przemyśle bawełnianym w końcu roku 1927.

Podatek przemysłowy przyniósł w roku budżetowym kilkanaście procent więcej niż w r. 1926, czy możliwy jest dalszy wzrost tego podatku bez naruszenia podstawowych zasad zdrowego opodatkowania?

Gdy członkowie komisji wymiarowej bronili kuuców przed zwyżkowem opodatkowaniem, to dyskusja zwykle kończyła się protestem ze strony naczelnika urzędu podatkowego, który od wymiaru komisji odwołuje się do komisji przy Izbie skarbowej.

Słyszcy się, że zbyt dużo jest rekursów od wymiaru podatku obrotowego. Wina nie leży po stronie rekurentów. Kierownicy naszej Izby skarbowej powinni wydać polecenie naczelnikom urzędów podatkowych, by przy kwalifikowaniu rekursów kierowali się faktycznym położeniem materialnem kupca, nie polegali li tylko na informatorach, tylko sami lub przez swoich referentów odwiedzali sklepy kupców, a nie obstawali przy swych wnioskach, jakie postawili na posiedzeniach komisji wymiarowej. Skoro to nastąpi, to komisje odwoławcze przy Izbie skarbowej spełnią swój obowiązek i naprawią krzywdę, jaką wyrządzone kupiectwu przy ostatnim wymiarze podatku obrotowego.

**Rynek pieniężny**

<b>Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej</b>		<b>PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE</b>	
<b>GOTÓWKA</b>		Dolarówka 80.50, 81.25, 81.—	
Dolary 8.90		Kolejowa 103.—, 104.—	
<b>CZEKL</b>		5 proc. konwersyjna 67.—	
Holandia 359.40		8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego. 94.—	
Londyn 43.52 i jedna czwarta		8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94.—	
Nowy Jork 8.90		8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.25	
Paryż 35.12		4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55.75	
Praga 26.43, 26.42		8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 79.25, 79.—	
Szwajcaria 171.88, 171.84		5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 60.25, 60.—	
Wiedeń 125.43		6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1926 zł. 63.—	
Sztokholm 239.375		8 proc. listy zastawne m. Łodzi zł. 72.—	
<b>AKCJE</b>		10 proc. listy zastawne m. Radomia 81.75, 82.—	
Bank Handlowy 123.—		10 proc. listy zastawne m. Siedlec 81.—	
Bank Polski 156.—, 155.—			
Spiess 162.50			
Tow. Elektryczne 16.—			
Czersk 8.—			
Węgiel 97.—			
Cegielski 51.—, 50.75			
Modrzejów 49.—, 48.75, 49.—			
Ostrowieckie, serja B 107.—, 106.—			
Parowozy 43.—, 45.—			
Rudzki 60.—, 61.25, 61.—			
Żegluga 39.—			
Elektr. Dąbrow. 74.—, 75.—			
Siła i Światło 116.—, 120.—			
Cukier 79.—			
Nobel 41.—, 41.25, 40.50			
Lilpop 44.25, 44.—, 44.25			
Norblin 200.—			
Pocisk 12.75, 12.50			

**Krynica**  
2 duże pokoje w centrum do odstąpienia, na miesiąc maj i czerwiec. Wiadomość u lek.-dent. Rieznikowej, tel. 25-85. 544-1

**NASIONA**  
pierwszej jakości, rolnie, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pszczelnicze) i w in. polecają skł. u L. Jasińskiego prowadzone od 1870 r. w Łęczycy ul. Poznańska 30, i w Łodzi, ul. Andrzejka 10. Cenniki wysłamy bezpłatnie. 5-675

**ODEON** **LON CHANEY** **GORSO**

Najznakomitszy tragik świata

**W państwie zielonego smoka**

Interesujące sceny z życia narazy angielskich. — Aktualne zdjęcia wojny domowej w Chinach i interwencji zbrojnej mocarstw. — Emocjonujące momenty bitwy morskiej. — Egzotyczny erotyzm Dalekiego Wschodu.

stwarza niebywałą kreację żelaznego bohatera, pełnego poświęcenia w chwilach niebezpieczeństwa i w przeżyciach mitosnych

Gustaw Zmigryder
Warszawa, Ossolińskich 2
M-me Henriette
Warszawa, Mazowiecka 6

Przybywa do Łodzi
Dziś, dn. 24 kwietnia r. b. na
trzydniową sprzedaż najnowszych
Modeli, Sukien, Palt i Kapeluszy
GRAND HOTEL 204-206.

I. M. Pasmanik

Mechaniczna fabryka wyrobów z granitu, marmuru i piaskowca
Łódź, ul. Franciszkańska 19, tel. 61-21.
Firma egz. od r. 1898.

Poleca pomniki z czarnego i czerwonego granitu szwedzkiego oraz z marmuru i piaskowca. Nasza dewiza: tanio, solidnie i punktualnie.

Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Dziś nadzwyczajna premiera!
Sensacja erotyczna!
Tylko dla dorosłych!

Handlarze żywym towarem

Niewolnica z Rio de Janeiro.
(W spelunkach hańby i rozpusty)
Wielki dramat erotyczno-sensacyjny w 10 wielkich aktach.

Do akt.
N. 80 | 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi...

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41 32.
Specjalista chorób skórnych...

Doktor Klinger
Choroby weneryczne skórne i włosów
Leczenie lampą kwarcową

Doktor H. Wołkowsky
Zachodnia 57
(Cegielniana 19)
tel. 37-70.
Choroby skórne i weneryczne.

Szkoła pływania
pod kierownictwem profesora gimnastyki i sportu A. STEMPLA

Podręczna i uczenia potrzebna
do pierwszorzędnego pracownika kapeluszy

PIES policyjny
jasno-szary wilk zaginał, Oddać za wynagrodzeniem w firmie L. Pihał i S-ka u portjera Karolew 10.

Dom w centrum miasta
z czystą hipoteką, do sprzedania.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Bawełnianego B. Freidenberg w ŁODZI

VI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć dnia 16 maja 1928 roku o godz. 4 po południu w siedzibie Spółki Akcyjnej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104...

- 1) Wybór przewodniczącego
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1927
3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 31 grudnia 1927 roku...

W razie niedojścia do skutku VI Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z powodu braku przepisanej § 25 Statutu liczby Akcjonariuszów...

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUCZYCIELKA
wychowawczyni (polka) ze świadectwami i praktyką poszukuje posady w domu katolickim do dzieci bez matki.
URZĄDZENIE
do sklepu, cukierni, lub mleczarni sprzedam. Kuna, Przejazd 85.
POKOJE
umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch”.

Wielki Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10.

Ważne dla Pań!
Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Pań, iż do naszego nowo utworzonego interesu p. t. „RYSPOL”...

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89

OGłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy
1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po teście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś listy zagranicznych o 100 procent drożej.

Ważne dla Pań!
Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Pań, iż do naszego nowo utworzonego interesu p. t. „RYSPOL”...

PLACE
Przy bocznicy kolejowej do wydzierżawienia
Wiadomość w administracji domów Spółka Akcyjna I. K. Poznańskiego ul. Ogrodowa Nr. 17.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

Dziś, wtorek o godz. 9-ej wiecz. w lokalu Klubu Towarzyskiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi (Piotrkowska Nr. 73)
Towarzyski Wieczór Gry w Lotto

Prenumerata
miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7.20.

Dr. med. BRAUN
Południowa 23,
Telef. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Dr. med. Stupel
Szkoła 12
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopięciowe

Dr. med. S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 5
telef. 70-50.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7,
Tel. 28-07.

Do akt.
N. 80 | 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi...

Do akt.
N. 80 | 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi...

Do akt.
N. 80 | 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi...

Do akt.
N. 80 | 1928 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi...